

O restrukturyzacji organizacyjnej Związku.

Jednym z czterech punktów uchwały Zjazdu w Ławie jest „podjęcie starań o wypracowanie zmian w strukturze organizacyjnej PZF, mających na celu jej spłaszczenie oraz dostosowanie do obecnych realiów organizacyjnych”. Nowe władze zajęły się szybko realizacją tego zobowiązania. Niestety, nikt z członków władz nie spróbował dotychczas wyjaśnić szeregowym członkom oraz zarządom Okręgów założeń dla tych działań. Wyznaczono pierwsze terminy, pojawiły się nawet koncepcje podziału kraju. Wyznaczono odpowiedzialne osoby. Ale do chwili obecnej nie znamy konkretnych powodów tych poczynań. W świadomości członków i większości władz w Okręgach wszystko jest bowiem w porządku. Po co zatem cokolwiek zmieniać?

Powodów jest kilka, ale o nich nikt nie wspomina. W związku z tym skorzystamy z porównywalnych działań u naszych zachodnich sąsiadów. O pierwszych działaniach restrukturyzacyjnych w Niemieckim Związku Filatelistów pisałem przed rokiem (Filatelista 3/2016, str. 178). Informowałem, że połączyły się dwa okręgi (Berlina i okalającej go Brandenburgii). Dodatkowo, leżący na północy okręg w Meklemburgii rozwiązał się i przekazał swoich członków do sąsiadujących struktur związkowych. W tegorocznym lutowym numerze czasopisma związkowego opublikowano bardzo obszerny artykuł o kolejnych planowanych zmianach, a przede wszystkim ich powodach i skutkach. W związku z brakiem jakichkolwiek opracowań w rodzimej prasie filatelistycznej zrelacjonuję ten artykuł.

Pierwsze sygnały o potrzebie scalania struktur pojawiły się w BDPH przed ok. dwudziestu laty. Nie spotkały się jednak ze zrozumieniem okręgów. W obliczu – nękających również PZF – spadającej liczby członków, wzrastającego średniego ich wieku oraz rosnących kosztów administracyjnych, temat stał się znów aktualny. Przykład sukcesu fuzji struktur w Berlinie-Brandenburgii w roku 2015 podzielał na sąsiadujące okręgi jako model godny powielenia.

Statystyczny wiek członka BDPH oraz liczba odchodzących filatelistów nie jest w żaden sposób kompensowana nowymi młodymi adeptami filatelistyki. Wraz z wiekiem spada w sposób naturalny gotowość do podejmowania aktywnych działań w zarządach macierzystych struktur (Kół, Klubów). Zmniejszająca się liczba członków to mniejsze wpływy ze składek koniecznych do prowadzenia jakichkolwiek działań. Osoby funkcyjne są coraz mniej skłonne pokrywać wszystkie koszty z własnych kieszeni.

Naszemu czytelnikowi należy się w tym miejscu wyjaśnienie. Niektórzy nasi sąsiedzi, inaczej niż my, rozumieją działanie w stowarzyszeniach i organizacjach. Tam statystyczny obywatel należy do kilku różnych organizacji i spotyka się raz, dwa razy w miesiącu z kolegami klubowymi na kuflu piwa lub lampce wina, głównie w celach towarzyskich. Tak wygląda też podstawowa działalność kół filatelistycznych, na spotkania których przychodzi regularnie większość członków. Przychodzi żeby się spotkać i pogadać.

Wiele kół ulega samorozwiązaniu z powodu braku chętnych do objęcia konkretnych funkcji w zarządach. Był to podstawowy powód rozwiązania się okręgu w Meklemburgii.

Trzy okręgi z terenów byłego NRD, w Saksonii-Anhalt, Turyngii (oba po nieco poniżej 500 członków) i Saksonii (poniżej 1000) postawiły sobie za cel połączenie z okręgiem Berlin-Brandenburgia. Dla porównania 11 okręgów w Polsce liczy poniżej 150 członków, a tylko 3 powyżej 400.

Jakiego efektu spodziewają się zarządy tych wschodnio-niemieckich okręgów?

- Nowy, duży okręg będzie liczył ok. 3 tysiące członków (to więcej niż połowa stanu PZF). Uniknie się konieczności podwyższenia składki w najbliższej przyszłości.
- Zamiast czterech powołany zostanie jeden zarząd. Nie powinno zatem zabraknąć chętnych do działania.
- Zamiast czterech będzie wydawany jeden biuletyn okręgowy.

Koła w Turyngii jeszcze się wahają, ale dwa saksońskie okręgi zamierzają połączyć się z Berlinem najpóźniej od 1. stycznia 2018 r.

„Drei Mitgliedsverbände des BDPH planen den Zusammenschluss“ (*Trzy okręgi BDPH planują połączenie*), Philatelie 2/2017